

# Milczenie i mowa Maryi (6)



## Drugie milczenie Maryi

“Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją”. ***Benedictus vir qui confidit in Domino, et erit Dominus fiducia ejus. (Jer 17, 7)***

Drugie milczenie Maryi ma konkretnego adresata, a jest nim święty Józef. Jest to największa próba w jego życiu i druga (po Kalwarii) najboleśniej w Jej życiu. Jest to milczenie pełne bólu, ale zarazem pełne nadziei. Maryja za sprawą Ducha Świętego stała się już matką. Matką Bożą. Matką Zbawiciela. Józef nic o tym nie wie. Kiedy dostrzega w swojej przeczystej Oblubienicy oznaki stanu błogosławionego – nie wie, że jest to stan błogosławiony dla całej ludzkości; nie wie, że Maryja jest brzemienna naszym zbawieniem. Maryja milczy. Milczy, bo to, co się w Niej dokonało, jest Bożym dziełem i Bożą tajemnicą. Bo Ten, który w Niej rośnie – jest Bogiem, Wszchemocnym, Panem nieba, ziemi i historii. Maryja nie zdradza więc tajemnicy Boga, lecz ufa Mu. Tak łatwo napisać to słowo! Niekiedy nawet łatwo wypowiedzieć słowa: „Jezu, ufam Tobie”... Jednak żeby w praktyce rzeczywiście ufać; ufać pośród prób i cierpień – bywa to bardzo trudne. Pełne bólu, a zarazem ufności milczenie Maryi, oblubienicy Józefa, jest potężną lekcją, jak dobrze cierpieć – i jak prawdziwie ufać.

Pier Carlo Landucci w swojej pięknej książce o Matce Bożej wylicza trzy powody, dla których Maryja na pozór powinna wyjawiać Józefowi tajemnicę. Po pierwsze, z szacunku dla jego

autorytetu męża i głowy rodziny. Po drugie, przez wzgląd na czułość i szczerłość będące wszak fundamentem dobrego małżeństwa. Po trzecie, dla złagodzenia jego cierpienia [P. C. Landucci, *Maria Santissima nel Vangelo*, s. 109.].

*„A jednak Ona zachowała kompletne milczenie. Widziała swojego umiłowanego oblubieńca pogrążonego w myślach – i milczała. Czuła jego okrutne wewnętrzne cierpienie i mogła jednym tylko słowem przemienić tę udrękę w nowy wspólny śpiew Magnificat – a jednak milczała. Milczała, jak gdyby była bez serca. Ta, której Serce było przepełnione miłością, wezbrane matczyną czułością, pełne najśłodszej oblubieńczej troskliwości. Jakże głęboka to tajemnica!” [Tamże, s. 110-111]*

Nie było to jednak okrucieństwo – tak jak nie będzie okrucieństwem ze strony Jezusa sprawić siedem razy tak wielkie cierpienie samej Maryi. Landucci ciągnąc dalej swój wywód, tłumaczy, że to właśnie miłość wypełniająca Jej Serce Niepokalane jest rozwiązaniem zagadki:

*„Miłość łączyła ją przede wszystkim najściślej z Bogiem. Jej matczyna czułość zanim promieniowała na innych, wylewała się w całości na Jej Boskiego Syna, a Jej delikatna troskliwość oblubienicy (mistycznej oblubienicy z Pieśni nad pieśniami) kierowała się przede wszystkim ku Jej Bogu (...) Jemu więc musiała się zawierzyć, całkowicie zdając się na Niego. Jeżeli wielka tajemnica poczęcia Słowa Wcielonego, a co za tym idzie tajemnica Jej Bożego Macierzyństwa, dokonała się bez wiedzy św. Józefa; jeżeli Anioł, który ukazał się nie tylko Jej, ale także Zachariaszowi, jeszcze nie objawił nic Jej oblubieńcowi – to musiał być po temu powód i należało z szacunkiem pozwolić działać Panu, cierpliwie czekając”. [Tamże, s. 111.]*

Powodów było z pewnością wiele. Jednym z nich była tym większa doskonałość św. Józefa; drugim – na co zwraca uwagę abp Fulton J. Sheen – także i to, żeby Maryja, jakkolwiek Najwierniejsza i Najczystsza, mogła skosztować bólu i wstydu niezamężnej

matki. Amerykański arcybiskup podkreśla to w kontekście roli Maryi jako Współodkupicielki, zaznaczając, że

*„Istnieją w życiu pewne smutki, które są typowe dla kobiety i których mężczyzna nie może zrozumieć. Dlatego podobnie jak w upadku brali udział Adam i Ewa, tak w odkupieniu konieczni byli nowy Adam i nowa Ewa”. [F. J. Sheen, Pierwsza miłość, s. 320.]*

We włoskich klasztorach często natknąć się można na przepiękny poetycki tekst o milczeniu, który często bywa przypisywany świętemu Janowi od Krzyża (zapewne jednak błędnie). Ten stosunkowo mało znany w Polsce tekst jest prawdziwą duchową perełką i pewnie on sam mógłby doskonale zastąpić większość moich dotychczasowych wywodów na temat milczenia; toteż niewątpliwie warto go przytoczyć:

*Milczenie jest łagodnością,  
kiedy nie odpowiadasz na zniewagi;  
kiedy nie upominasz się o swe prawa;  
kiedy pozostawiasz Bogu obronę twojej czci –  
Milczenie jest łagodnością.*

*Milczenie jest miłosierdziem,  
kiedy nie wyjawiasz przewinień twoich bliźnich;  
kiedy przebaczasz, nie badając przeszłości;  
kiedy nie potępiasz, lecz wstawiasz się w skrytości –  
Milczenie jest miłosierdziem.*

*Milczenie jest cierpliwością,  
kiedy cierpisz bez narzekania;  
kiedy nie szukasz pocieszenia ze strony ludzi;  
kiedy nie wtrącasz się, lecz czekasz, aż ziarno pomału  
wzrośnie –  
Milczenie jest cierpliwością.*

*Milczenie jest pokorą,  
kiedy milczysz, by inni mogli zabłysnąć;*

*kiedy dyskretnie ukrywasz Boże dary;  
kiedy pozwalasz, aby twoje działanie było źle interpretowane;  
kiedy innym pozostawiasz chwałę przedsięwzięć –  
Milczenie jest pokorą.*

*Milczenie jest wiarą,  
kiedy milczysz, ponieważ to On działa;  
kiedy wyrzekasz się głosów świata, by trwać w Jego obecności;  
kiedy nie szukasz zrozumienia, bo wystarczy ci, że On cię zna  
–  
Milczenie jest wiarą.*

*Milczenie jest adoracją,  
kiedy obejmujesz Krzyż, nie pytając „dlaczego?” –  
Milczenie jest adoracją.*

Jak wiele z tego opisu znajdujemy w drugim milczeniu Maryi – i w odpowiadającym mu milczeniu Józefa! Milczała Maryja, pozostawiając Bogu Jej obronę. Milczał Józef, nie spiesząc się z potępianiem. Milczała Maryja, dyskretnie ukrywając Boże dary. Milczał Józef, pozwalając, aby działał Bóg. Milczeli oboje, nie szukając pocieszenia ze strony ludzi i obejmując Krzyż, nie pytając „dlaczego”. Dla obojga było to milczenie niewysłowionego bólu – ale zarazem milczenie bezwarunkowej ufności pokładanej w Bogu. W oczekiwaniu aż On, Bóg, przemówi i wszystko wyjaśni.

Jakże rzadko, niestety, umiemy pozwolić działać Bogu. Jakże rzadko prawdziwie Mu ufamy. I jakże często niepotrzebną paplaniną przy lada trudności płączemy się tylko coraz bardziej w jakąś pajęczynę, zamiast pozwolić, aby sam Wszechmocny ujął się za nami.

Źródło: O. Wawrzyniec Maria Waszkiewicz, *Milczenie i mowa Maryi*, Rosa Mystica, Wrocław 2023, ss. 50-55 (CC BY-ND).

Ilustracja: Francisco Rizi, *Sen Józefa* (1665) , Indianapolis Museum of Art (public domain).